

105-



Jan Woronicz Probosz Liwski

1784 — 1791.

KARTA
Z DZIEJÓW STAROŻYTNEGO
KOŚCIOŁA W LIWIE.
RĘKOPIS KS. JANA WORONICZA,

PROBOSZCZA LIWSKIEGO,

Z R. 1786,

Z ZACHOWANIEM PISOWNI AUTORA.

WYDAŁ

KS. KAROL LESZCZYŃSKI,

PROBOSZCZ LIWSKI.

WARSZAWA. *Wydawnictwo* 1916 ROK.



67587

✓

*Quis est, quem non moveat rerum gestarum
memoria consignataque antiquitas?*

Cicero.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseverwaltung
Warschau, den 10/III 1916.

Klische i druk Zakł. Graf. B. WIERZBICKI i S-ka, Warszawa, Chmielna 61.

Odpowiedź

*Iana Woronicza Proboszcza Liwskiego
na zapytanie sądowe; iakim prawem ze
wsiów: Czerwonki, Roguszyna, Dzierzków,
Wypychów, z Kryp, Zaboklik, i Mścichów;
z Ossowna, z Wyczółk, do iurisdycyi
duchownej Plebana Czerwińskiego przyłą-
czonych, dziesięcinę bądź snopową, bądź
pieniężną do Kościoła Liwskiego odbiera?*

Dość by odpowiedzieć było, że Kościół Parafialny Liwski jest w posessyi tych wszystkich dziesięcin w pozwie Plebana Czerwińskiego zaskarżonych, od lat Trzechset.— Posessya najdłuższa stuletnia, a dopieroż trzech wieków? posessya nieprzerwana, nie zakwestyonowana nigdy, niezaskarżona od nikogo, nie dążąca ku uszkodzeniu czyjemu, od wszystkich współczesnych Magistratur za prawną przyznana, wszystkimi sprawiedliwego dzierżenia charakterami umocowana, zwykła mieć we wszystkich narodach moc prawa; i ktoby ją pierwszy wzruszać lub obalić chciał, powinien wprzód swoją do niey nie wątpliwą należność okazać i dowieść, a nie oślepowo spokojnie posiadającego kłócić, i do tłumaczenia się pozywać.

Wszakże idąc powolności drogą, a broniąc całości Kościoła swojego Proboszcininiejszy Liwski składa i Prawa: iakie na prędcie nieprzygotowany, nagle pozwany, a nagley ieszcze do odpowiedzi powołany pozbierał; a co w nich dawnością czasu zbótwiały, i pogniły doślepic i wyczytać mógł, to w niniejszym piśmie po prostu, bez pieniackich andronów, tłumaczy i przekłada.

Ale do porządnej, i dokładnej odpowiedzi należy wprzód rozróżnić naturę dziesięcin i wsiów od Iózefa Dąbkowskiego Plebana Czerwińskiego zaskarżonych, aby każdej w szczególności napaści łatwiej się obronić. Zaczynam od naycelniejszej = (1) Czerwonka, wieś Królewska do Starostwa Liwskiego należąca, daie od wieków dziesięcinę Kościołowi Liwskiemu i iedenże ma początek, iedną ustawę, iedną naturę co dziesięcina z Miasta Liwa. (2) Roguszyn z częściami swoimi, nazwanemi Dzierżki, Wypychy, daie dziesięcinę kopową z włoki na przemiany raz Kościołowi Liwskiemu, drugi raz Plewnickiemu w Diecezyi Płockiej. Zabokliki wieś oddzielna szlachecka, iednymże prawem ze Skarżynem do dziesięciny wytyczney obowiązana, sama iedna bez Skarżyna, po kilka groszy, i półgroszków składa samemu Kościołowi Liwskiemu. (3) Kropy i Mścichy wieś iedną szlachecka, także półgroszkami dziesięcinę kościelną, i to nieregularnie zbywa. (4) Ossowno wieś dziedziczna, (teraz Imienia Oborskich) obowiązana do dziesięciny wytyczney opłaca ją dotąd Kościołowi Liwskiemu czterdziestą złotyma. (5) Wyczołki, wieś niegdy dziedzicznych Xiążąt Mazowieckich, teraz nazwiskiem tylko wioszczyna Kościoła Liwskiego w granicach rozszarpana, borem zarosła, od czasu iak stoi w Polsce, dziesięciny nikomu nie dawała. Tak rozróżniwszy pretensye Plebana Czerwińskiego, (aczby do niego należało wprzód prawa swoje pokazać:) odpowiadam porządkiem, a proszę o cierpliwość.

§ I.

Ad Imum: CZEMU CZERWONKA DAIE
DZIESIĘCINĘ DO LIWA?

Dziesięcina ze wsi Królewskiej Czerwonki, równie iak dziesięcina z Miasta Liwa, jest oryginalnym Funduszem Kościoła Parafialnego Liwskiego, iak się z niższych dowodów pokaże; odbierana aż dotąd, bądź w ziarnie, bądź w snopach podług umowy kmieciów z Proboszczami.

2-do. Taż dziesięcina w ogólności z innymi dochodami, i prerogatywami Kościoła Liwskiego zabezpieczona i potwierdzona od Alexandra VI Papieża, w Roku 1500, wyraźną Bullą, której Oryginał, na Pargaminie dochowany z pieczęcią ołowianą, składa się.

3-tio. Anna dziedziczna Xiężna Mazowiecka dla pomnożenia Czci Bożey przy tymże Parafialnym Kościele Liwskim, fundowała siedmiu Mansionarzów pod rządem Plebana Liwskiego mających zostawać, włożywszy na nich obowiązek śpiewania co-

dzień *Cursum de Beata i Wotywy*, a na utrzymanie ich przystoynie oddzieliła z swoich intrat Cło Ziemi Nurskiej lądowe i wodne, i to za fundusz wieczny Mansionarzom Liwskim zapisała.

4-to. Gdy fundusz ten po śmierci rzeczony Xiężny Synowi ley Ianuszowi Xięciu Mazowieckiemu zdawał się być ciężarem, i zmniejszeniem Skarbu Xiążęcego, Mikołaj Żukowski Kanclerz Xięstwa Mazowieckiego, Proboszcz Warszawski, i razem na ten czas Pleban Liwski, uczynił przykładną i wspianą dla dobra publicznego ofiarę, ułożywszy się z pomienionym Xiążęciem, że czyniąc ulgę Skarbowi publicznemu, a dopełniając woli pobożney Xiężny, owych siedmiu Mansionarżów z własnych dochodów Plebańskich utrzymywać będzie.

5-to. Jakoż wyznaczeni na to od Xiążęcia w roku 1525 kommissarze, przemieniwszy dziesięcinę Liwską i Czerwińską (w ziarnie od Plebanów Liwskich wtedy odbieraną:) na snopową wytyczną z każdego nasienia, obie wiecznemi czasy Plebanom Liwskim zabezpieczyli na utrzymywanie siedmiu Mansionarżów, podług umowy, i pozwolenia na to Żukowskiego Kanclerza, Plebana Liwskiego z Xiążęciem Ianuszem: Fundusz zaś początkowy Mansionarżów na Cło Nurskim zapisany znieśli i umórzyli. Potwierdzony ten Dekret został ziazdem Seymowym Xięstwa Mazowieckiego w Roku tymże, w przytomności Xięcia Ianusza, i Mikołaja Żukowskiego Kanclerza Mazowieckiego. Jak świadczą obie Tranzakcyje z metryk koronnych do Xiąg Liwskich przeniesione, a z nich autentycz-

nie wyięte. Tu druga Epoka Mansionarżów Liwskich, a pierwsza fundacyi Ich przez Proboszczów Liwskich.

6-to. Po śmierci Xięcia Ianusza nie wyszedł Rok, iak Xięstwo Mazowieckie dostało się pod panowanie Króla Polskiego Zygmunta I-go, który, iako na ten czas dziedziczny Pan, nie tylko dyspozycją zmarłego dopiero Xięcia Ianusza potwierdził, ale Staroście na ten czas Liwskiemu Ianowi Narbortowi, i lego następcom pod utratą Łaski Królewskiej naysciśley przykazał, aby używszy nawet pomocy woyskowej przymuszali zawsze Mieszczan Liwskich i Kmieciów Czerwińskich do oddawania wiernie dziesięciny Plebanom Liwskim z każdego ziarna, nawet konopnego. Iako świadczy poważny Oryginał tego Przywileju pisany na Pargaminie w R. 1527 w Krakowie. Trzeba przypomnieć, że wtedy Liw i Czerwonka liczyły mieszkańców do kilku przynajmniej tysięcy, iak się z Lustracyi pokazuie.

7-o. Ale musieli ieszcze mieć zkąd inąd opatrzenie Mansionarze Liwscy; gdyż tenże Zygmunt Stary zaszczcił nowym Przywileiem Macieia Ieżowskiego Archidyakona Warszawskiego Pisarza Skarbu Królewskiego, i razem na ten czas Plebana Liwskiego dając mu moc i pozwolenie urządzenia na nowo przy Kościele Liwskim siedmiu Mansionarżów, a na utrzymanie Ich oddzielenia z Intrat Plebańskich pewney części w dziesięcinach lub innych dochodach: a następnie poruczył to Biskupowi mieyscowemu Poznańskiemu, aby w szczególności wydzielił pewny na Mansionarżów dochód, z tym

iednak warunkiem, i ostrzeżeniem, aby wspomniony Pleban i Następcy jego, czyniąc dobrowolnie tę piękną ofiarę, mieli na zawsze zabezpieczone samych siebie, i potrzeb kościoła uczciwe, i dostateczne opatrzenie. Iako opiewa to obszerniej trzeci Oryginał Przywileju na Pargaminie pisany, Dnia 30 Kwietnia R. 1540 datowany w Radomiu. To druga Epoka, iak Plebani Liwscy są Fundatorami Mansionarzędów.

8-o. Iakoż w Roku 1542 Sebestyan Braniccki Biskup Poznański przychylaiąc się do tego Przywileju Zygmunrowskiego, wydawszy *Litteras Cridae*, wspomnionego Macieia leżowskiego Pisarza Skarbowego, Archidyakona Warszawskiego, Kanonika Gnieźnieńskiego, pierwszego Proboszczem Liwskim kreował, tytuł dotąd Plebani podnosząc na tytuł Probostwa, i swoje Mu pozwolenie względem instytucji Mansionarzędów na piśmie dał, i o tym Dekret *in forma Iuris* kazać napisać postanowił. Iuż tedy i władzą Duchowną Proboszczowie Liwscy uznani są Fundatorami Mansionarzędów. Iako poświadcza Extrakt z Aktów Biskupów Poznańskich autentycznie wyięty.

9-o. Musiały potym nastąpić względem tego wszystkie Solemnitates Iuris, i szumne Prerogatywy Proboszczów Liwskich, (których z różnych mieysc w kilku dniach nie mogłem zebrać:) ponieważ odtąd Proboszczowie z własnych dochodów utrzymywali przy Kościele swoim siedmiu Mansionarzędów mających do tego włóki swoje na Liwie, domy oddzielne, i różne piędźne summy od osób pobożnych zapisane i legowane. Trwała ta



Kościół w Liwie,
miejsce prac apostołskich Woronicza, wzniesiony w r. 1760 przez Józefa
Karczewskiego, liwskiego starostę.

wspaniałość Kościoła Liwskiego z zaszczepieniem Diecezji, i Ziemi Liwskiej, nakształt Kollegiaty poważnej urządzonego nie przerwaniu aż do R^o 1618. Odtąd, gdy Mieszczanie Miasta Liwa, na mocy komplancy w bezcennym czasie zboża z Proboszczem uczynionej płacenia z włóki po groszy szesnaście, wzbranił się dawać późniejszym Proboszczom dziesięciny wytycznej, i otrzymali na to Dekret w Sądach relacyjnych Zygmunta 3ciego, z odmianą wszelako płacenia z włóki po Zł. dwa; zmniejszać się zaczęła żołądź Mansjonarzy Liwskich, acz dosyć jeszcze wtedy dostarczający, gdzie korzec niniejszy żyta płacił się po groszy sześć, a korzec owsa po groszy cztery. Dopieroż gdy zamieszania i klęski krajowe, różne plagi i chłosty Boże, a mianowicie powietrza morowe zmniejszyły liczbę mieszkańców Liwa, od kilku tysięcy ludzi do kilkudziesięciu chałup, gdy owe rozległe włóki dwoma Złotyma (różnemi wcale od dzisiejszych:) opłacane, lasem i borem zarosły, gdy wieś Czerwonka sześćdziesiąt i ośmiu gospodarzów mająca na sześć chat osiadłości spadła, gdy chciwość i przemoc rzeczom nawet Boskim nie przepuszczającą włóki kościelnej od Królów dziedzicznych już nadanej już, potwierdzonej, zagarnęła i zamierzała; gdy różne legacje, i sumki pieniężne odpadły, gdy coraz bardziej wątek Proboszczów Liwskich urywał się; zwinąć nieboracy musieli wspaniałą swoją Chorągiew, a ów siedmio-ludny szwadron Pomocników swych z torbą i kijem do starych Xiążąt, i Królów ze skargą rozesłać. Sami niegdy liczego

duchownego dworu i czeladki hoyni żywi-
ciele bez chleba zostali: Świątynia bogata
niegdy i wspaniała Ziemi Liwskiej, codzien-
chwałą Bożą głośno brzmiąca, ucichła ra-
zem i smutno ięknęła, a na starcie obelgi
swey pożarem kilkakroć spłoniona, w smut-
nym zwalisku gruzów i rozwalin ięklwym
echem trwoży przechodniów =

— Aspice! et ex ipsis, molem metire, ruinis! —

Owa ostatnia wola i ślub poprzysiężony
Bogu—Anny Xiężny Mazowieckiej, od Syna
ley, i następców Królów Polskich zabezpie-
czony, a od Proboszczów Liwskich funduszem
wsparty i opatrzony, zostawszy w zbótwia-
łych szpargałach żalną dla następców pa-
miątką, woła o ratunek tych, którzyby tey
krzywdzie Bożey i Kościoła z urzędu swego
dzielnie zaradzić mogli.

10-mo. Wiek przecie minął, iak się nikt
nie upomniał o całość i prawa starożytnego
Kościoła Liwskiego. Proboszczowie lego stra-
ciwszy dawniejsze dochody, domu nawet
i mieszkania pożarem w mieście pozbawieni,
a drudzy odstraszeni tą świetną w papierach
tylko błyszczącą się gołotą, okazowali skar-
gami i manifestami swemi, wątłym i słabym
odstrzałem, niemożność swoją dźwignienia
tak wielkiej straty dzielniejszego ramienia
potrzebuiącey. Poważył się pierwszy Ludwik
Archiciński Proboszcz Liwski, i cały swój
szcuplej majątek na prawo straciwszy przy-
musił przecie Mieszczan Liwskich do posłu-
szeństwa dawnym Przywileiom dziedzicznych
Xiążąt i Królów i późniejszey Kraiowey Kon-
stytucyi w R^u 1636 (względem Dziesięcin

w Królewsczyznach) zapadley. Był to pierw-
szy sztych trzech Magistratur Konsystorza
Warszawskiego, Nunciatury, i Assesoryi Au-
gusta 3ciego odkopuiący zagrzebane prawa
Kościoła Liwskiego, lecz i ten wkrótce pier-
wotny długiey kopaniny calec, obiecuiący iak
Fenixowi powstanie z popiołów, razem za-
sypał się i zniknął, gdy owa naywiększa
dziesięcina Liwska z ośmiudziesiąt i kilku
włók Chełmińskich wytyczna, albo iaśniej
mówiąc, zysk całkowity gruntowy, kaźdo-
roczny z ośmiudziesiąt z naddatkiem włók
miary Chełmińskiej, na pięćset Zł. niniey-
szej monety zepchnięty i zamieniony zo-
stał. Cóżkolwiek bądź, dość że ta dziesięci-
na, iako oryginalny posag Kościoła Liwskie-
go, i w naturze wytyczy, i w prawie należ-
ności iey do Liwa w ostatnich czasach
trzema Dekretami powrócona, a nie wcho-
dząc dla czego późniey ieszcze w pieniężną
zamieniona, musi mieć prawo nie wzruszone,
i nie przełomione. Ale nie próżno wywiodłem
tę długą Metamorfozę dziesięciny Liwskiej:
bo skoro iey iedenże iest początek, iedne
nadanie, iedne prawa, co dziesięciny Czer-
wińskiej, więc nie można naruszać drugiey
bez obalenia pierwszey. A iezeli zatrzyma-
nie lub zmnieyszenie pierwszey o tyło kłesk
okropnych przyprawiło starożytny Kościół
Liwski, oderwanie bezprawne drugiey doko-
nałoby upadku, i poznaki lego. I przeto
trzy wspomniane Magistratury przekonane
prawami a rozrzewnione krzywdą wielką
Kościoła Liwskiego, wracaiąc mu nayuro-
czyściey i zabezpieczaiąc dziesięcinę Liwską,
nie chciały ani mówić o Czerwińskiej, uzna-



iąc ją tym widoczniej za niewątpliwą, i nie poruszoną: ile że ta iak od niepamiętnego początku swego tak i od powtórney ustawy przez Xiążąt dziedzicznych w R^u 1525, bez żadney sprzeczki, kwestyi, zaskarżenia, Kościołowi Liwskiemu aż dotąd oddawana bywa, iak świadczą wszystkie Lustracye Starostwa Liwskiego.

11-mo. Ale każe sprawiać się ieszcze Pleban Czerwiński czy ta dziesięcina iest podług dawniejszey ofiary Proboszczów użytą? A choć by nie należało wglądać i naziierać w sąsiedzkie sprawy, przecież aby ich daley nie nicował, ma i na to taką odprawę: Przypominam drugi Przywiley Zygmunta I^{go}, gdzie pozwalając Ieżowskiemu Pisarzowi Skarbu swojego, a Plebanowi Liwskiemu oddzielić pewną część na fundusz Mansionarzów, dodał ten istotny warunek, aby wprzód Proboszczowie z Kościołem mieli zabezpieczone iako nayuczciwsze opatrzenie: bo nikt nie obdziera Kościoła, by przyozdobił dzwonnice, ani nikt nieobowiązany być wtedy dobroczynnym, kiedy sam żebrze. A że nic stałego na świecie, i zmienney tey szczęścia kolei naylepiey na sobie doznali Proboszczowie Liwscy, że iak Zygmunt Stary nie poznałby Polski, tak starzy Proboszczowie od niego sadowieni w Liwie nie poznaliby swego siedliska, chyba po strumieniu Liwca. Kiedy to przez różne nieszczęśliwości i przemoc utracili następcy ich część większą gruntów na Liwie, a ledwo ich po kilka zagonów, borem zarosłych posiadają, gdy dziesięciny wytyczne z kilkunastu osiadłych wsi szlacheckich na maleńką

kwotę pieniężną półgroszną zepchnięte zostały, gdy nawet wieś Królewska nazwana Popowo nayludniejsza w Parafii Liwskiej, i razem odległością miejsca naytrudniejsza w odbywaniu posług duchownych, obcemu Kościołowi, przeciw Prawom Oryginalnym dziesięcinę oddaie, gdy od drobnych sumek pieniężnych, drobniejsze ieszcze prowizye całą połową odpadły, gdy Propinacye w Królewsczyznach od dobroczynnych Królów iako Kollatorów wszędzie niemal na potrzeby codzienne Kościołom pozwolone, a w szczególności w Liwie przez dwa wieki z górą od Proboszczów spokojnie posiadana, w nie dawnym czasie zabroniona została; gdy wieś Wyczółki naywiększy i owszem cały fundusz Kościoła, od sąsiad w granicach niemal przez połowę rozszarpana imię tylko nosi wioszciny zarosłami okrytey, a od iednego chłopa (iak Proboszcz niniejszy zastał) osiadłey, czy raczey strzeżoney; gdy Kościół nowego z gruntu dachu, ogrodzenia i innych kosztownych reparacyi potrzebuiący, z swoich koniecznych potrzeb, nie mówię ozdób ogołocony od iednego tylko Proboszcza może być wsparty i ratowany; gdy nakoniec wszystkie dochody Probostwa Liwskiego z zyskiem nawet gruntowym licząc, podług Taryfy do *Subsidium Charitativum* ułożoney i zaprzysiężoney do ośmuset szesnastu Zł. Pols. naycisłey są wyrachowane; i mogą być przy tak nędznym i ubożuchnym dochodzie obowiązani niniejsi Proboszczowie Liwscy do owey wspaniałey ofiary, którą poprzednicy Ich w lepszym pierzu, i bycie; w innym Narodu i Religii

kresie ku ozdobie Kościoła swego czynili? Wszakże aby się i z tego niegorszył Pleban niniejszy Czerwiński, pomimo niepodobieństwa wszelkiego, trzyma się przykładowych Poprzedników swych terazniejszy Proboszcz Liwski w użytku tych obu dziesięcin, gdy z pierwszej Liwskiej na 500 Złp. zmniejszonej utrzymuje drugiego Kapłana przy swym Kościele, a z dziesięciny Czerwińskiej na pięć dukatów w najdroższym czasie otaksowanej sprowadza na niedzielę i święta Zakonników z bliskiego miasta Węgrowa do pomocy duchownej, która dla parafii przysługa (nim się jeszcze dokładniejsza obmyśli:) więcej pewnie kosztuje niż dziesięcina Czerwińska: tak dalece, że ledwie 200 Złp. zostaje Proboszczowi na utrzymanie Kościoła, szpitala, sług kościelnych; a z czegoż utrzymywać ma siebie? gruntowe podejmować budowy i naprawy? i od podobnych pieniackich napaści całości Kościoła swojego bronić? Oto jest wierny niniejszy stan Kościoła Liwskiego, szumnego i głośnego w spleśniałych papierach!

O quantum mutatus ab illo!

Z tej odpowiedzi, iakież mieć może Ius petendi Pleban Czerwiński do tej dziesięciny? (1) Nie jest Mansionarzem Liwskim: bo nie mieszka w Liwie, bo nie pełni obowiązków Mansionarza, bo nie podlega Proboszczowi Liwskiemu. (2) Nie dowiedzie żeby ta dziesięcina była oryginalnym funduszem Kościoła tego: bo śmieszny byłby taki Fundator, któryby odzierał jednego, a drugiemu dawał; bo tego nikt bez pozwolenia Rzym-



Kościół Św. Leonarda w Liwie w R. 1912.
Strona Południowo-Wschodnia.

skiego uczynić nie mógł; bo tego nikt, iak się pokazało, nieuczynił. (3) Nie okaże aby Poprzednicy lego byli kiedy w posessyi tey dziesięciny: bo na to nie mieli żadnego prawa, bo nawet, nie mieli aż dotąd czoła wdzierać się choć gwałtem do cudzey pszenicy; bo ieżeli który zamyślał tylko pokusić się o to, zaraz mu z Urzędu dano pouczenie, iak się o tym na miejscu swym powie. Będzie o tym § II № 4. (4) Nie może domagać się w Sądzie duchownym nadania nowego funduszu Kościołowi swojemu, ze stratą cudzego: bo to należy do Kollatorów, a temi są Królowie Polscy; bo by to było przymowić dawniejszym Fundatorom, iakoby oni żartowali z Boga, stawiać Mu Kościół bez dochodu; bo by to było otworzyć drogę tysiącom kwestarzów niezbytych chcącym mieć zawsze więcej, niż mają. (5) Nie może nakładać dziesięciny na Czerwonczanów za to, że Im (dobrze zkąd inąd płatny) administruie Sakramenta: bo i z tego ieszcze nie wypląta się, czy ma moc tam się rządzić, bez wiedzy Proboszczów Liwskich? bo Ci z ramienia swego stanowili tam niegdy swoje namiestniki, dając Im podług umowy nagrodę; bo to się sprzeciwia prawom oryginalnym i prerogatywom Kościoła Liwskiego. (6) A choćby się i wyłatał, że Mu tam plac oddzielny posługi duchowney naznaczono, nie wypadnie ztąd, żeby z posagu starą Matkę odrzeć na wzbogacenie Córki; bo na to trzeba wyraźnego ley pozwolenia, bo na to trzeba ostrzeżenia, aby sama w starości o czym żyć miała: a tego wszystkiego nie było przy Erekcji nowego Kościoła

Czerwińskiego. (7) Nie przysądził tak żaden Sąd oświecony: bo by to było oburzyć całe duchowieństwo w Polsce, gdzie nie ma prawie żadney Parafiy, aby tam koniecznie dawała dziesięcinę, gdzie chodzi na Mszę; bo by to było zniszczyć w szczególności i obalić starożytną Matkę tylu Kościołów Kościół Liwski, któremu wszyscyby sąsiedzcy Plebani zabronili dziesięcin, gdyby pierwszy Pleban Czerwiński tego dokazał; bo na to nie pozwolili nigdy przez tyle wieków, Biskupi Poznańscy iako zawsze wierni Praw Kościelnych i Kraiowych Stróże, i postrzegacze: Dowiedzie się tego § 3, № 3; bo to w szczególności zabezpieczyła kościołowi Liwskiemu Stolica Apostolska. — Więc nie może Pleban Czerwiński grabić tey dziesięciny, choć by Mu Proboszcz Liwski praw nie pokazał: dopieroż gdy dowiódł i przekonał=

(1) Że ta dziesięcina była, i jest od niepamiętnych czasów oryginalnym posagiem Kościoła Liwskiego od dziedzicznych Xiążąt i Królów Polskich ciwilnie uprzywileiowana, od Biskupów Kraiowych, i Rzymskich kanonicznie zabezpieczona. (2) Że taż dziesięcina była właściwym, i osobistym dochodem Proboszczów Liwskich, a iezeli z niey, i drugiey Mieyskiej żywili dobroczynnie w lepszym pierzu, i czasie siedmiu pomocników swoich, uwolniło ich od tego samo prawo natury wtedy, gdy sami ieść czego nie mieli. (3) Byli, i są w posessyi tey dziesięciny po upadłym nawet obowiązku tym dobroczynnym, i trzy wyż wspomniane Magistratury wracaiąc Proboszczom dziesięcinę z Miasta, umocniły tym bardziey dziesięcinę z Czer-

wonki bez włożenia ciężaru, iako niepodobnego, żywienia z nich siedmiu pomocników. (4) Wreszcie i pomimo tego niepodobieństwa odiał ią sobie od gęby Proboszcz nieieyszy i użył iey lepiej na posługę Parafiy, niżby iey użył Pleban Czerwiński, bo więcey trzech robotników zrobiają, niż ieden. (5) Okazał nakoniec, że stan nieieyszy Kościoła Liwskiego nie tylko nie może być skrzywdzony w ostatkach wątku swojego, ale więcey potrzebuie wsparcia, pomocy, i politowania, aby dawne prawa swoje odzyskał, i z popiołów zmartwychwstał. Na to wszystko nie pokazał nic przeciwnego Pleban Czerwiński; więc dobre prawo i nieporuszone Proboszcza Liwskiego, a czysta i przekonana napaść Plebana Czerwińskiego, równie iak druga następuiąca.

§ II.

Ad 2-dum. IAKIM PRAWEM ZE WSIÓW ROGUSZYNA, DZIERŻKÓW, WYPYCHÓW, I ZABOKLIK ODBIERA DZIESIĘCINĘ KOŚCIÓŁ LIWSKI?

Ma to trzeba od wieków pogniłe szpargały skleiać, w zawiłym ciemnoty odmęcie cierpliwie szperać, wielu niebożczyków poruszyć, aby na reszcie do ładu i porządku trafić. Sędziów istotna i właściwa jest cnota cierpliwość; niech się więc w nią uzbroją, a mnie posłuchaia.

1-mo. Dziesięcina ze wsi rozległej Roguszyna, podzielonego potym na kilka drobniejszych części czyli wiosek: nazwanych Dzierżki, Wypychy, Decie, Perkuły, Leśniki; tudzież dziesięcina z oddzielnych wsiów szlacheckich, Zaboklik, Skarżyna, Czaplów, Sczurowa, Noyszewa, była oryginalnym posagiem i funduszem Kościoła Liwskiego nadanym od Biskupów, iako pierwszych, po wprowadzeniu Religii do Polski, dzierżycielów dziesięcin. Wszystkie te od Plebana Czerwińskiego za-

skarżone w drugim porządku dziesięciny posiadał sam Kościół Liwski bez współnictwa z drugim Kościołem od czasów nie pamiętnych aż do Roku 1464. Iak dowodzi tego Mikołaj Żukowski Kanclerz Xięstwa Mazowieckiego, a Pleban Liwski w prośbie podaney do Stolicy Apostolskiej, której Oryginał nadpsuty i iakoż tako wyczytany składa się, a iaśniej ieszcze inne dowody okażą.

2-do. Nowo fundowany kościół około Roku 1464 w Plewniku, wsi dziedzicznej wtedy Macieja Tarnowskiego Kanonika Płockiego i Warszawskiego, Kanclerza Xięstwa Mazowieckiego, na pograniczu Diecezji Płockiej, z Poznańską, dał okazyą sporów i kłótni między Stanisławem z Żelawina Żelawskim Kanonikiem Warszawskim, Plebanem Liwskim, a Janem z Wysocza, nowego Kościoła Plewnickiego rządcą, wdzieraiącym się do Praw starożytnych Kościoła Liwskiego. Spokoiny Pleban Liwski kupuiąc sobie pokóy, a chcąc dalszym kłótniom koniec uczynić, i dwie sąsiedzkie Diecezje na wieki rozgraniczyć, zapisał się z swoim naiezdnikiem na Sąd Polubowny. Obrani od obu stron Sędziowie, Maciej z Kapary, Marcin z Noyszewa, Mikołaj z Karczewia, Stanisław z Michałowa, Kanonicy Kollegiaty Warszawskiej, umorzyli spory między stronami nieodwołalnym wyrokiem Kompromissarskim w ten sposób: aby ze wsiów rozległych Roguszyna i Noyszewa dziesięcinę wytyczną odbierali na przemiany raz Liwski, drugi raz Plewnicki Plebani; a innym wsiom, iako to: Zaboklikom, Skarżynowi, Czaplom, i Sczurowowi nakazano tymże dekretem Kompro-

missarskim poddać się podług upodobania jednemu z tych dwóch Kościołowi, i stwierdzić przysięgą przed Urzędem, że raz obranego Kościoła z oddawaniem do niego dziesięcin trzymać się będą z następcami swoimi. Zostały tym sposobem w Diecezji Poznańskiej przy Parafii Liwskiej (ponieważ Czerwińskiej na świecie nie było:) Wieś Zabokliki, Skarżyn; części Roguszyna, Dzierżki, Wypychy i inne: a w Diecezji Płockiej przy Parafii Plewnickiej zostały Leśniki, Perkuły, Decie, i inne. Składa się na to starożytny Oryginał tej ugody na Pargaminie pisany, w R^u wyż rzezonym 1464.

3-o. Aby ten dekret Sądu polubownego miał moc prawa, i od nikogo nie był wzruszony, poddany jest pod najwyższą powagę Stolicy Apostolskiej. Jakoż potwierdził go w szczególności Innocenty VIII Papież, w R^u 1484, iak wiedzieć można z Historji Kościelney, bo w Oryginale Bulli lego zbotwiałym i przegniłym ledwie nazwiska wsiów tych wyślepić kto zdoła. Wszakże kładzie się i ten Antyk na świadectwo. Ponowił to samo w ogólności Alexander VI w R^u 1500, na prośbę Jakóba Karczewskiego Kanonika Warszawskiego, Plebana Liwskiego, powtórna Bullą, gdzie i dawniejsze Poprzedników swych Biskupów Rzymskich, nadane Kościołowi Liwskiemu prerogatywy wzmocnił, i raz na zawsze wszystkie lego dochody, dziesięciny, i Przywileie zabezpieczył, i za nie wzruszone ogłosił, iak opiewa Oryginał tego Pisma iuż do pierwszej kategorii pokładany. Ale ieszcze przeczuwać musieli Proboszczowie Liwscy iakiego napastnika do tej dzie-

sięciny; bo znowu trzeci raz wspomniony iuż nie raz Żukowski Kanclerz Mazowiecki, Pleban Liwski prosił na nowo Adriana VI Papieża o potwierdzenie tej dziesięciny, i innych w szczególności, w Roku 1523, iak świadczy Oryginał suppliki lego co do istoty rzeczy, a Chronologia względem czasu i Osoby Papieża. Już tedy trzech Biskupów Rzymskich składało się na wzmocnienie i uharczenie całości Kościoła Liwskiego, a w szczególności tej dziesięciny: i wszyscy Ci trzy naywyżsi Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej Rządcy, zwyczajnym Stolicy swej stylem, na dobitkę w Przywileiach swych dopisali = „Nulli ergo hominum liceat hanc paginam „Nostrae confirmationis et communitiois „infringere vel ausu temerario contraire; „si quis autem hoc attentare praesumpserit, „indignationem Omnipotentis Dei! et Beator. „Petri, et Pauli Apostolor. se noverit incursum“.

4-o. Lękali się tej straszney pogróżki następni Plebani Liwscy, i Plewniccy, a ugody poprzedników swych potrzykroć powagą Apostolską potwierdzoney, świętobliwie i wierne nawzajem sobie dochowywali. Nie chcieli naruszyć iey nigdy Biskupi Płoccy, aczby pozór przynajmniej mieli zakazać wydawania dziesięciny z przedmurza swego do Diecezji obcey: przecież, ile razy który z Plebanów Plewnickich zaczynał kłótnie z Proboszczami Liwskimi, przymuszali Go wyrokami, i mocą swoją Biskupią, do wiernego dochowania owej starożytney ugody: iak poświadczą starodawny Dekret w R^u ieszcze 1532 Dnia 18 października w Pułtusk

zapadły. I znowu w późniejszych czasach Ludwik Załuski Biskup Płocki wyznaczył za pełnomocnego Sędziego Stefana Wierzbowskiego Dziekana Katedralnego Poznańskiego Officiała Warszawskiego w R^u 1707, aby przyzwawszy przed swój sąd Dobrowolskiego Plebana Plewnickiego przymusił go do oddania podług praw dawnych dziesięciny z Roguszyna, i innych wiosek Marcinowi z Wzmiedzia Bogdanowiczowi Kanonikowi Katedralnemu Przemyskiemu Scholastykowi Warszawskiemu, Proboszczowi Liwskiemu. Sąd Biskupów Poznańskich pozwał i ukarał Brzozowskiego Plebana Czerwińskiego za to tylko, że się ważył płocho podmawiać kmięciów Czerwińskich, i Ziemian Roguszyna, Dzierzków, Wypychów do bronienia wytyczy Proboszczom Liwskim: iako świadczy Pozew Konsystorski Warszawski, a następnie i Dekret w Roku 1726. Antoni Sebastian z Dębowej Góry Dębowski Biskup Płocki dekretem swym R^u 1747 w Pułtusk zapadłym zapozwanych ziemian Roguszyna i Noyszewa obowiązał pod klątwą do oddania wiernej dziesięciny na mocy praw dawnych Strykowskiemu Kanonikowi Warszawskiemu Proboszczowi Liwskiemu. A które tylko zapadły wyroki względem Roguszyna, te służą koniecznie, podług rozumney Logiki, i częściom tego zwanym Dzierżki, Wypychy; te same służą i wsi Zaboklikom, te same wiążą i wieś Skarżyn od Plebana Czerwińskiego z dziesięcinami przywłaszczoną: Ponieważ tych wszystkich Dziesięcin iedenże jest początek, iedne nadanie Kościołowi Liwskiemu, iedna natura, iedna ustawa; iedna nay-

wyższa zabezpieczająca ie Stolicy Apostolskiej powaga.

5-o. Przychylały się z uszanowaniem do tych praw starożytnych, i na mocy ich do zapadłych tylu Dekretów Duchownych Iurisdycye Świeckie, a w szczególności Sąd Ziemiański Liwski, który na pierwsze zażalenie Proboszczów Liwskich karał grzywnami, i pod karą wiecznego wywołania przymuszał szlachtę Roguszyńską, i Zaboklicką do oddawania dziesięcin Kościołowi Liwskiemu: iako świadczą dekreta ziemskie Liwskie: Pierwszy w R^u 1714 na Dziedzicach Dóbr Roguszyna, Dzierzków, i Wypychów; Drugi w Roku tymże na Dziedzicach dóbr Leśnik; Trzeci w Roku tymże na Dziedzicach Dóbr Perkuł; Czwarty w Roku tymże na Dziedzicach Noyszewa; Piąty w R^u 1721, Szósty w R^u 1723, Siódmy w R^u 1748, Ośmy w R^u 1750, Dziewiąty w R^u 1751, Dziesiąty w R^u 1753 etc. i wiele innych tym podobnych Dekretów od Proboszczów Liwskich na Dziedzicach i Posessorach Roguszyna z częściami Zaboklik i tam dalej pozyskanych i exekwowanych.

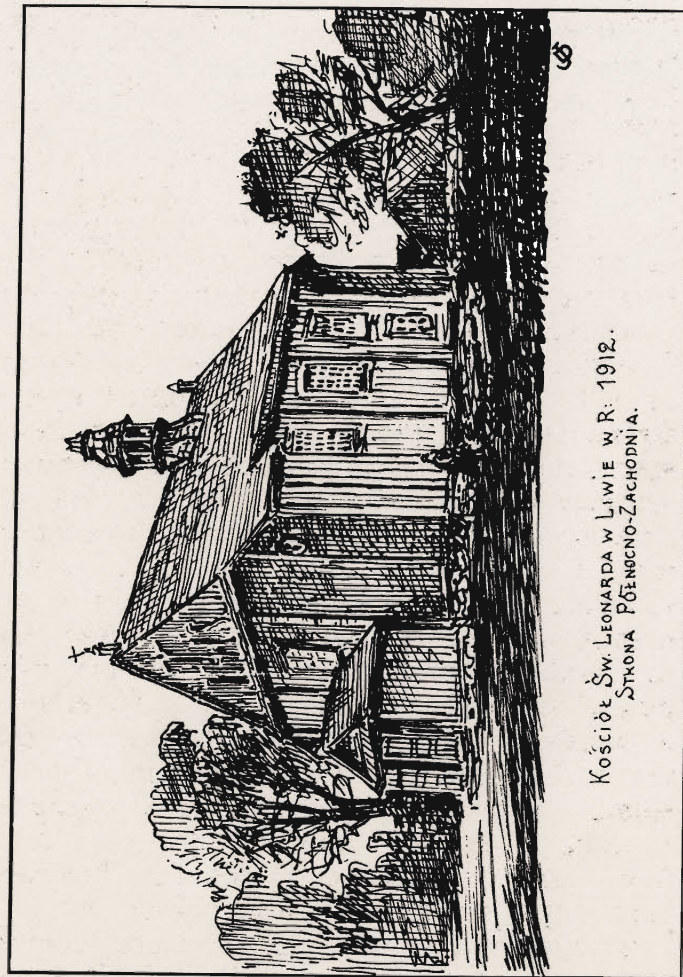
6-o. Pokazana tedy iest natura dziesięciny kopowej z Roguszyna, Dzierzków Wypychów wspólney dwom Kościołom Liwskiemu i Plewnickiemu w Diecezyi Płockiej; pokazany początek nie pamiętny dziesięciny Zaboklickiej, i przed ową ugodą w R^u 1464, i po niey aż do dnia dzisieyszego samemu Kościołowi Liwskiemu oddawaney; pokazane te same prawa i do Skarżyna; Prawa zaś oryginalne, upoważnione; każdego wieku, i roku niemal ozywiane, wskrzeszane, i przyznawane Kościołowi Liwskiemu tylu Dekre-

tami Jurisdycyi Duchownych i Świeckich: wypada obowiązek Plebanowi Czerwińskiemu okazać i dowieść jakim on prawem wspomniane wioski pod swą Jurisdycją duchowną zagarnął? a jeżeli dla większej wygody ludu pozwolono Mu tam nazierać i wglądać, i to nie bez nagrody, nie wypada powtóre ztąd, aby posługi duchowne miały obalać prawa nie poruszone starożytnych Kościołów: bo dziesięciny ich, ile w Polsce, nie są tylko zapłatą doczesną Plebanów, (iak niegdy były w starym Zakonie Lewitów:) ale razem posagiem, funduszem stałym, i wątkiem utrzymania Kościołów; bo to jest przeciw myśli Zborów powszechnych, przeciw ustawom Synodalnym, i Prowincjonalnym; bo by to obaliło w szczególności pokój i trwałość Kościoła Polskiego, który na drobne i siebie utrzymać nie mogące rozdrobiony Synagogi, doznałby w czasie tego koniecznie losu, iakiego doznała Polska na drobne podzielona Panki za Bolesława Krzywoustego i iakiego każda gruntowna doznaie budowa na niedorzeczne przeklecona klitki; bo to nakoniec sprzeciwia się rozsądkowi i zwyczajom współczesności ludzkiej. I tak, kto starą Chorągiew nowym pomnaża poczem, obmyśla mu zkąd inąd mundur i strawę, a nie uymuie żołdu starey Chorągwi, aby iey szkodą nowo-zaciężnych połatał przybyszów; a czeladka Boża miała by ztąd być uboższa, że iey gromada liczniejsza?. I znowu, naiemnik mający chleba z gęby, nie pyta, czy go ie z tego zagonu, na którym mu orać kazano; a robotnicy winnicy Pańskiej mieliby tam tylko pracować, gdzie się

mogą winem uraczyć? Wreszcie, jeżeli Pleban Czerwiński mierzi i przykrzy sobie posługę duchowną w rzeczonych wioskach (acz dwa razy lepiej, niż w dziesięcinach płatny:) niech ie wypuści z swoiey opieki; a Kościół Liwski przyjmie chętnie do swey Owczarni te zbiegłe i wiarołomne owieczki, których Przodkowie w Roku ieszcze 1464 przysięgli na Imię Boże, że się będą wiernie z potomkami trzymać Macierzystego Kościoła Liwskiego; iakoż trzymali się go do najpóźniejszych czasów, iak świadczą Metryki ślubne, pogrzebowe i inne pamiątki kościelne.

7-o. Ale zostaje ieszcze dowieść posesyą przez trzysta lat nie przerwana Kościoła Liwskiego przy tych dziesięcinach. Iakoż dowodzą iey rozrzucone szpargały, i rękopisma różnoletnie Proboszczów Liwskich, z zapisaniem w nich drobnych pieniężnych dziesięcinek ze wsi Zaboklik, i Skarżyna; świadczą kontrakty przedaży dziesięciny kopywey z Roguszyna, Wypychów, i Dzierżków, różnym osobom dawane od Proboszczów Liwskich. Ich pozwy i przypozwy, a po nich zyskane różne Dekreta i Exekucye. Świadczy nakoniec nie przerwana przez trzy wieki Tradycya Parafianów, z podania stałego Dziadów, i Pradziadów oddających dziesięcinę Kościołowi Liwskiemu. A możeż iuż być na świecie która posessya pewniejsza? trwalsza? i bezpieczniejsza?—Usnęli przy niey trzywieczni dzierżyciele, a zagrzebawszy po kątach prawa nie potrzebne spali bezpiecznie na obie uszy, ni się Im kiedy przyśniło, żeby ich kto do skończenia świata napastować miał; upewniał Ich o tym świat

cały, Oycowie wnukom, i prawnukom przekazywali tę wiadomość, dzieci nawet nie dorosłe uczyły się przy pacierzu od matek, oddawania dziesięcin do Liwa; wiek wiekowi podając tę pewność, siał po umysłach pokoy i cichość—Przecież—prawdę powiedział Salomon: Nihil sub sole stabile! Zagrzmiało razem—i niepamiętnym niebożczykom ruszać się kazano—Owe święte i szanowne Stolicy Apostolskiej Bulle, zapomniane od ludzi, a w spruchniałych Kościelnych skrzyniach od samych mólów poważane i strzeżone!. zdawały się czekać nie iako, i wyglądać—maiącego się zjawić na świat, po kilku wieków upływie—iednego Plebana Czerwińskiego! który—bez najmniejszego śladu, dowodu, prawa, i należności, pierwszy sprzeciwić się miał świadectwu Ich, tak sędziwemu i pleśnią kilkuwiekową posiwiałemu! a w nich powagę naywyższą Głowy Kościoła znieważyc—cofnąć wstecz z otchłani wieczności zbiegłe lata i wieki; zadać błąd tylu Iurysdykcyom dostoynych Biskupów Kraiowych, i Magistratur świeckich, a wszystkie Ich naysprawiedliwsze wyroki iednym zamachem zniszczyć, i obalić!. Dwóch Kościołów Parafialnych spokoynosc wiekami uspioną przerwać, i zakłócić—dwóch Plebanów samą odwieczną Posessyą zabezpieczonych do szukania praw pogniłych pozwać, i przymusić; dwom Parafiom błędne dotąd i nie prawne oddawanie dziesięcin Kościelnych zarzucić, a w nich lud pospolity w niepewność wprawić, zbałamucić, i zatrwożyć; w dwóch nakoniec sąsiedzkich Diecezyach, ogień nowych sporów wskrzesić, i naniecić;



Kościół Św. Leonarda w Liwie w R. 1912.
Stłona Północno-Zachodnia.

i tylko razem strasznego namącenia nawarzyć, rozumiałby kto, że dla pozyskania Indyi — a to, dla marnych trzech lub czterech dukatów, któremi dziesięciny z zaskarżonych wiosek sownie opłacić, i przepłacić można! — Wszakże, wielki to jeszcze powód dla Plebana Czerwińskiego, względem tego, który następuje =



§ III.

ZA CO KRPY DAWNE, I MŚCICHY PŁACĄ KOŚCIOŁOWI LIWSKIEMU?.

Przypomnieć trzeba, com powiedział na początku, że Kropy (różne wcale od Kryp Królewskich) i Mścichy, jest to wieś iedna szlachecka siedym włók gruntu posiadająca. Dziedzice tey wioski rozrodzeni na płodne pokolenia, składają po kilka groszy i półgroszków, w proporcją swoich zagonów acz i to nie regularnie, Kościołowi Liwskiemu. O taką tedy sumnę straszną! wielką! kilkugroszową! wytacza się sprawa; a na obronę iey znowu trzeba kilka wieków wskrzeszać, martwe w pomszałych grobach popioły kłucić, a Sąd poważny odpowiedzią zatrudniać, i nudzić: wszakże muszę, gdy tak kazano =

1-mo. Prawa Oryginalne tey dziesięciny są iedne co tamtych dwóch, a początek nadania ich Kościołowi Liwskiemu wcale niepamiętny; iako poświadczą Oryginał Suppliki Żukowskiego Kanclerza Mazowieckiego Plebana

Liwskiego podaney Stolicy Apostolskiej. Mówi ten Pleban w R^u ieszcze 1523, tak do Adriana VI Papieża= „Nec non decimas ex villis Krypy, ex antiquo et ab immemorabili tempore ad Ecclesiam Parochialem in Liw Dioecesis Posnan. absque contradictione spectantes et pertinentes, ad eandem Ecclesiam pertinere etc.“ A jeżeli w tedy należały *ab immemorabili tempore*, co się rozumie lat przynajmniej sto, więc do niniejszego czasu będzie lat ze czterysta: jeżeli w tedy *absque contradictione*, iakże iey teraz Pleban Czerwiński może *contradicere*? Ale przewidział wieszczym duchem tego Kontradiktora ów gorliwy Kanclerz o całość Kościoła Liwskiego, gdy chcąc go zabezpieczyć na potomne czasy, od napaści, tak daley prosi tegoż Papieża= „Sic (de iisdem decimis) per quoscunque Iudices Commisarios, etiam Sacri Palatii concernentes Auditores, aut S^{ae} Romanae Ecclesiae Cardinales sententiari, iudicari, interpretari, defini debere; sublata eis, et eorum cuilibet aliter sentiendi, iudicandi, definiendi, auctoritate et facultate, ac irritam, et inanem decernere dignemini de gratia speciali etc.“ Otrzymał na to Breve Apostolicum ze wszystkimi takimi warunkami, i ostrzeżeniami rzeczony nie raz Żukowski słodkiego wspomnienia, i wdzięczności godzien od następców swoich Proboszczów Liwskich. Już nie wspominam owey Bulli Alexandra VI, która wprzódy ieszcze, raz na zawsze, wszystkie któreżkolwiek były od początku Kościoła Liwskiego dziesięciny, wiecznemi ie czasy za nie wzruszone ogłosiła i zawarowała.—I możeż Pleban Czerwiński

dla groszy kilku—powagę tak świętą szarzać, i poniewierać?

2-do. Był Kościół Liwski na mocy tych praw w posessyi tey drobney dziesięcinki od czasów nie pamiętnych aż do dnia dzisiejszego. Nie pokaże Pleban Czerwiński i iedney litery, aby poprzednicy lego ważyli się wdzierać do prawa cudzego tak starożytnego; nie pokaże nawet śladu żadnego skargi swoich poprzedników, aby choć na wiatr kiedy strzelali; chybaby wszystkich o straszne niedbalstwo w bronieniu całości Kościoła powinić chciał, a siebie pierwszego gorliwym Eliaszem okazać. Przeciwnie Proboszcz Liwski okaże Wizyty generalne Biskupów Poznańskich przyznających tę dziesięcinę Kościołowi Liwskiemu, okaże dawne szpargały, i późniejsze Reiestra Poprzedników swych zapisujących z wyrażeniem osób odebraną tę kilkugroszną dziesięcinę od szlachty Krypskiej; okaże dekreta Ziemi Liwskiej exekwowane na Dziedzicach, ieżli kiedy opierali się.

3-o. Iuż tedy nie ma czym wojować Pleban Czerwiński, ostatni szturm do tych starożytnych fortec przypuszcza, iednym na wszystkie odpory taranem: że Ziemianie Krypscy chodzą na Mszę do Czerwonki. Wielkąż Im wyświadczy łaskę, gdy Im pozwoli dawnym zwyczajem chodzić do Liwa! równa droga, a lepsza sposobność słuchania trzech Mszów, za ich Pradziadów tam pogrzebionych; i łatwiej znajdą w przypadku choroby lekarzów dusznych. A ieżli ani na to da się uprosić, tym bardziej próżno domaga się zgwałcenia praw tak mocnych, i starożytnych. Nie uczynili tego nigdy Biskupi Poznańscy,

aczby oni iedni mieli moc oddzielić Kościołom swym podług potrzeby, dochody w szafunku swoim złożone. Przecież ieden z Nich, (nie mówiąc o innych:) Łukasz na Kościelcu Kościelecki, Mąż w Oyczyźnie znakomity, Biskup Poznański, fundując nowy Kościół w Wierzbnie w R^u 1583, a roztrząsnowszy prawa, że wieś ta dawała od niepamiętnych czasów dziesięcinę wytyczną Kościołowi Liwskiemu, nie chciał go w tym krzywdzić, i praw iego starożytnych naruszać: a chociaż poddał pod Iurysdykcyą nowego Kościoła osiadłość Wierzbińską, przecież dziesięcinę z niey wytyczną w całości zachował, i dawnym zwyczajem Kościołowi Liwskiemu oddawać nakazał. Iako świadczy Extrakt Erekcji Kościoła Wierzbińskiego z Xiąg Liwskich autentycznie wyięty.

To przy założeniu nowego Kościoła nie wolno było Dostoinym Biskupom krzywdzić starego Liwskiego, i praw iego starożytnych naruszać; a Pleban Czerwiński po wznowieniu Kościoła swego, ocknąwszy się pierwszy w lat sto zgórą, będzie mu nowe posagi z worka cudzego obmyślał?. To Wierzbianie w siedlisku nowego Kościoła dochowują świętobliwie aż do dnia dzisiejszego dawney wiary, i daniny Kościołowi Liwskiemu; a Krypianie, ile szlachta, odbiegłszy starodawney Matki swey Kościoła Liwskiego, na ley ni nieyszą starość, nędzę, ubóstwo, i nie dostatek, przynajmniej za to, że Ich Prapradziadów wychowała, i pogrzebła, nie mieli by się po grószu zrzucić?. Ale iuż z trzaskiem i nawałą czwarta idzie burza, a to na Ossowno.

§ IV.

ZA CO OSSOWNO ODDAIE DZIESIĘCINĘ KOŚCIOŁOWI LIWSKIEMU?

Nuż też przykrzeć się zaczyna, i odpowiadającemu, i słuchającemu pisywanie się iednemiż zbotwiałemi Antykami. Oszczędzając więc mierzczki w powtarzaniu iednego, odpowiadam krótko: że co tylko powiedziano o Dziesięcinach Czerwińskiej, Roguszyńskiej, i Krypskiej, to samo służy; należy, i dowodzi prawne, i słuszne oddawanie do Liwa dziesięciny z Ossowna. Iedenże oney iest od trzechset lat niepamiętny początek, iedne Prawa Oryginalne, iedne potwierdzenia, i zabezpieczenia Papieżów Rzymskich.

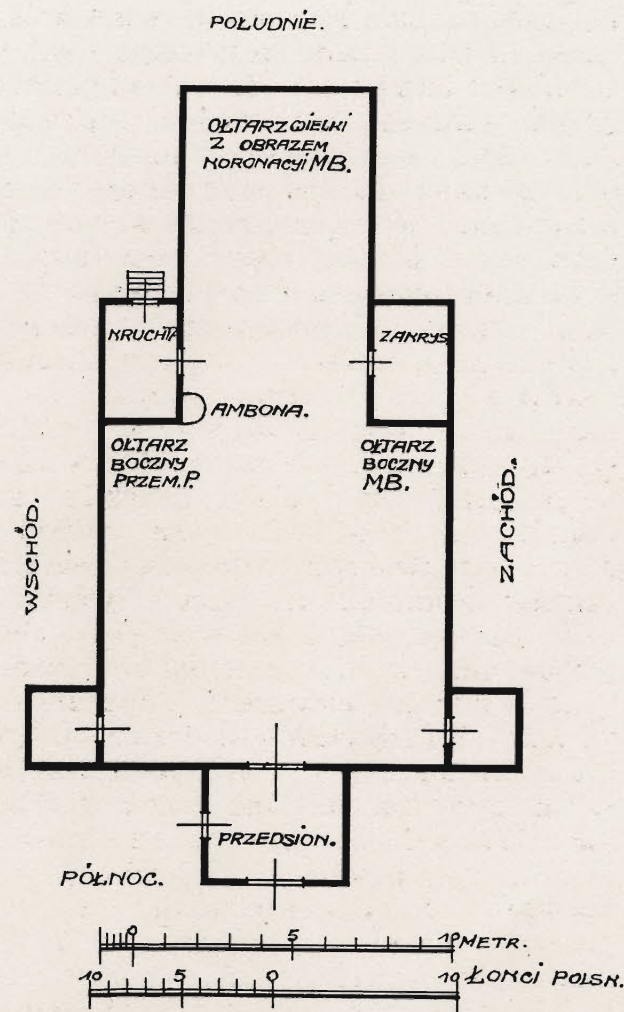
Świadczą Posessyą iey nieprzerwaną Akta bardzo dawne Konsystorskie Warszawskie w Roku ieszcze 1531, w miesiącach Marcu, i Czerwcu przyznające kilka Dekretami, i zabezpieczające samemu Kościołowi Liwskiemu tę dziesięcinę: świadczą od naydawniejszych do naypoźniejszych czasów wszyst-

kie nieprzerwanie Wizyty generalne Biskupów Poznańskich, ile z różnych podartych i pogniłych szpargałów kościelnych doczytać się można było. Świadczą wyroki nie odwołane Trybunału Koronnego Piotrkowskiego, gdzie Albert Molenda Kanonik katedralny Smoleński Proboszcz Liwski w Roku 1636 otrzymał, i przewiódł zupełnie Process, na Marynie z Ossowna Zielińskiej Kasztelanowej Płockiej, nakazujący Kościołowi Liwskiemu dziesięcinę wytyczną z klucza Ossowińskiego: świadczą Akta Ziemi Liwskiej od Roku 1630, aż do Roku 1700, i daley, a w nich różne kondemnaty, Dekreta, i Exekucye na Dziedzicach Ossowna otrzymane, w przypadku zatrzymania kiedy przez nich dziesięciny wytyczney Kościołowi Liwskiemu. Świadczą nakoniec rejestra i kwity ostatnich Proboszczów Liwskich z odebraney pewney wypłaty za tę dziesięcinę.

I możeż Pleban Czerwiński błąkać się wśród takiego południa? możeż zatkać uszy na te świadectwa, i okrzyk iednomowny wszystkich Aktów Duchownych, i Cywilnych? Kościół starożytny Liwski, szacowny ślad starych Xiążąt i Królów! — tylu klęskami utrapiony, z pierwotnych zaszczytów i wspaniałości swey odarty, miał ieszcze dotąd resztę pociechy w upadku swym, że Prawo lego cechą starożytnych Papieżów, i Monarchów Polskich, napiętnowanych, i samą dawnością upoważnionych, niechciały pomiać i naruszać żadne Magistratury; i więc że od Plebana Czerwińskiego zacznie się ta smutna Epocha skrzywdzenia lego, w tym nawet szacownym szczątku? możnaż pokuszać o to

przezorną Jurysdykcją Duchowną, by ona pierwsza skruszyła tę poważną starożytności cechę, którą w upadłych nawet domach i Familiach szanujemy i poważamy? Będzie chciała Zwierzchność Duchowna przełamać, choć iedne ogniwo praw nieprzełomionych tylo wiekami, Kościoła Liwskiego, a przez to otworzyć wrota innym do szarpania Go, i obalenia ze wszystkim? Nie będzie to interessem wszystkich prawowiernych Mazowian Liwskich? niebędzie w szczególności krzywdą niniejszych zacnych Dziedziców Ossowna? Dom Oborskich, starożytny w Polsce, zasłużony i poważany w Oyczyźnie, słodko wspomniany z czynów Obywatelskich w gniezdzie swym Ziemi Liwskiej, dobroczynny szczególnie na Kościół Liwski, dopuścić w niniejszych potomkach swych, aby częśćka dziedzictwa Ich Bogu i Świątyni Liwskiej poświęcona, z krzywdą popiołów tam pogrzebionych, była przeniesiona gdzie indziej? Zacność, oświecenie i pobożność staropolska terażniejszych Dziedziców Ossowna, czyni wielką ufność Kościołowi Liwskiemu, że nie tylko dawney mu wiary dochowaią, ale nawet zapatrzywszy się na Prawa Oryginalne, na pobożnych Pradziadów swych ustawy, i na tyle wyroków naywyższych Magistratur, powrócą go do dawnego zwyczaju dziesięciny wytyczney, albo mu tę częśćkę wspaniale i dobroczynnie, innym sposobem w równym wymierze nadgródzą.

Ale wzdzy uprzykrzeć się by już powinno Plebanowi Czerwińskiemu, nie tylko kłócić starożytne Kościoły, ale i dawnych Dobroczyńców lego w szcudroblowości tamować. Czas



Plan Kościołka Św. Leonarda w Liwie, rozebranego w roku wojny wszechświatowej 1916 w dniach od 20 Września do 4 Października, za okupacji niemieckiej, przeniesionego do wsi Kąty, parafji Korytnickiej.

iuż, aby się po tey długiey gadaninie przekonał, że za młody iest, obalać posiwiałą powagę tylu wieków! zaśmiały iest, zastraszać cały świat nowością pretensyi swoiey, że, i Prawa naymocnieysze, i possessya naydawnieysza, i wyroki naywyższych Magistratur, i pioruny groźne Watykańskie, i to wszystko co się zowie niewzruszonym, nie może przecie nikogo przy swey własności zabezpieczyć od napaści, gwałtu, i zaburzenia. Iakoż ostatni on iuż plac wyznacza potyczki, a to na Wyczółkach.

§ V.

CZEMUŻ WYCZÓŁKI NIE DAIĄ DZIESIĘCINY KOŚCIOŁOWI CZERWIŃSKIEMU?

Nie wskorawszy nic Pleban Czerwiński na bombardowaniu nie zdobytych Gibraltarów, szuka nowej ziemi, którejby nowe, i niesłyszane tam nigdy prawa nałożył; i znalazł na to Wyczółki. Zostaie ieszcze obronić i tę biedną, nędzną, i spustoszałą wiosczynę Kościoła Liwskiego od niaządu dziesięcinnego. O początku, nadaniu i Przywileiach tej wioski, tyle na obronę iey wiadomości niedogryzki molów zostawiły =

1-mo. Bolesław Xiąże Mazowiecki w Roku 1453, w Miesiącu Październiku, chcąc i Miasto stołeczne Ziemi, Liw, rozszerzyć, i fundusz Kościoła Liwskiego polepszyć uczynił za poradą Prawników, uroczystą i wieczną zamianę z Stanisławem z Żelawina Żelawskim Ka-

nonikiem Warszawskim Plebanem Liwskim, nadając Mu, i Następcom Iego za pewne grunta i folwark na nowym Liwie, wieś oddzielną Kropy czyli Wyczółkowo o trzy ćwierci mili od Liwa odległą. Iakoż wyzuł się zaraz rzeczony Xiąże z dziedzictwa pomienioney wsi, i z iakiemi tylko przywilejami sam ją dziedziczył, z takiemiż zupełnie zamienił ją na wieczny fundusz Kościoła Liwskiego.

2-do. Wnosić rozumnie można że ten Pan Bogoboyny i pobożny, ieżli nie przydał co Kościołowi, przynajmniej za to, że odległą mieyscem i niezręczną Proboszczom wyznaczał włość i siedzibę; to pewnie nie oszukał w tej zamianie Kościoła, i w równym koniecznie wymierze, rozległości, i użytkach nadać musiał Kościołowi grunta, iakie Mu odebrał na Liwie. Iakoż tak opiewa Oryginał tego przywileju na Pargaminie pisany, a na obronę od napaści Czerwińskiej od molów darowany życiem. Stoi tam wyraźnie, że ile włók posiadali Proboszczowie na nowym Liwie, tyleż włók co do długości i szerokości dziedziczyć mają na Wyczółkach.

3-o. Wzięli tedy Proboszczowie Liwscy równy nie większy wymiar gruntu w nowym siedlisku Wyczółkowskim, iaki od niepamiętnego początku Kościoła posiadali na Liwie. A ponieważ z gruntów Liwskich nie dawali dziesięciny nikomu, ani iey dawać mogli, chyba sobie samym; więc tymże prawem nie dawali nikomu dotąd ciż Proboszczowie Liwscy, ani dawać mogą dziesięciny z Wyczółk: czemu? bo inaczej mnieyby

wzięli w owej zamianie, niż dali: gdyby dziesiątą część całkowitą zysku gruntowego obowiązani byli dawać w daninie Kościołowi obcemu. A zatem trzebaby wskrzesić z grobów i mogił Xięcia Bolesława, i Żelawskiego Kanonika, zamienników dziedzictwa Kościelnego, aby poprawili koniecznie ową zamianę, którey ile z Prawnikami nie mogli nigdy czynić na szkodę Kościoła, ale koniecznie na równe, ieżeli nie lepsze dobro, i użytek lego.

4-to. Jakoż bał się znać tego Bolesław, aby Go Pleban Czerwiński w lat trzysta trzydzieści i trzy w martwych popiołach nie klócił, a na dziedzictwo lego, nikomu nie podległe, daniny nie nakładał. I dla tego w tymże Przywileju, wyszczególniając najdrobniejsze okoliczności, nadając Proboszczom Liwskim moc udzielną sądenia przez swe namiestniki spraw nawet garłowych swoich poddanych, a wyłączając Ich z pod wszelkiej Iurysdykcji Woiewodów, Kasztelanów, i Starostów Grodowych, nie dodał tego nigdzie aby iednego Plebana Czerwińskiego byli dziesiątnikami: czego iako Pan pobożny nie byłby opuścił, bo to tykało całości Kościelney. Ale wypisał się tam ze wszystkim, że z iakim tylko udziałem mocy sam iako Pan udzielny wieś tę dziedziczył, z takiemiż szumnemi Prerogatywami Proboszczowie Liwscy wiecznie ią dzierżyć, i spokojnie posiadać mają.

5-o. Wreszcie, gdyby Pleban Czerwiński zasczycony był i władzą Konsularną narzucania na ziemię iako nowej daniny, miałby pewnie wzgląd i politowanie na stan niniey-

szy tej wioszczyzny, różny w cale od owego wspaniałego początku iey, i nadania z powagą nie mal udzielnego Xięstwa. Przedtym Wycóżczanie nie podlegali nikomu, prócz samym Proboszczom, a teraz sąsiedzi Ich prowadzą nie pytaiąc granicę, choć by przez śriodek wsi samey. Przedtym musiały być rozległe łąny i włóki, a teraz kęs pola ledwie od szarpaniny obronić można; niegdy była pewnie ludna osiadłość, gdy Proboszczowie podług Przywileju mieli moc stanowienia więzień publicznych, i postrachów śmierci; a ninieyszy Proboszcz iednego zastawszy chłopa, a trzech nowych charłaków swoim kosztem osadziwszy miałby za tych dziesięcinę komu dawać, których sam swoim chlebem i pieniędzmi żywi? — Zwierzchność duchowna obowiązawszy Kościoły w Polsce do składki dobroczynney na ratunek Oyczyzny uwolniła od tej przysługi Plebanów Czerwińskich; a Pleban ninieyszy Czerwiński pierwszy z poprzedników swych miałby się łakomić na kilka snopków dziesięciny, z wioszczyzny cudzego Kościoła?. Przecież, nad mniemanie tak się pokazało! Trzeba było aż do Sądu przywołać tę sprawę, odwiecznych niebożczyków poruszyć, zasięgać wiadomości nie mal od potopu, aby się od napaści wyprosić. Aż, iuż by się powinien uspokoić Pleban Czerwiński w swoich pretensjach, i po tych długich wywodach przeświadczyć się, że iak próżno pokusił się obalać Zamki starożytne, tak próżno, i nie potrzebnie podjął nową wyprawę na zhołdowanie kawałka małego ziemi, samemu Kościołowi Liwskiemu podległej.

6-to. A na ostatek, jeżeli i te wszystkie dowody na obronę Kościoła Liwskiego przytoczone, nie są mocne ułagodzić zamach Plebana Czerwińskiego na szątek ostatni wątku tego biednego Kościołka, niechże przynajmniej tyle pozwoli czasu na obronę tego, ile go dał sobie na sklecenie pretensyi do Niego. Od Rokuć to już napinał on tę burzę, od roku szpitalne babki siały między gminem trwożliwe wieści, że straszna jakaś burza od Czerwonki wynurza się na Kościół Liwski. Latały postrachy między ludem, dziwili się iedni, błakali się z dzieściami drudzy, a ci naylepiey poradzili sobie, którzy wczesnie korzystając z kłótni, nie oddali dzieściami nikomu. Ale były to ieszcze babskie pogrożki niegodne zastraszyć człowieka. Aż też huknęły razem, osłupieli na tę nowość wszyscy, zatrząsł się Kościół Liwski, a Rządzący tego nakazano w dzieściami dniach szukać i wynaleść Prawa od wieków pogniłe, osuszyć je razem z zabotwiały pleśni, razem w nich wysłupić nie wycytane charaktery, razem odpowiadać, razem nabijać i strzelać — I zachowałże Pleban Czerwiński tryb nawet kłótniarski z sąsiedzkim Kościołem? Chciałże on szczerze dowiedzieć się o prawach tego? możnaż to było w dni kilka dokładnie zrobić, przetrząść różne Archiwa, i Grody? Byłże względ sprawiedliwy między pytaniem, a odpowiedzią? między szturmem, a obroną?. Niech ieno pozwoli Pleban Czerwiński otrząść się z tego pierwszego gromu, który pieniacki jakiś szperacz, nie wielki miłośnik pokoiu, kował i harcił na Kościół Liwski,

a może On dzieściami takich niezłomnych hufców wywiedzie z ciemnych zakątów na obronę swą: a jeżeli i te nie dadzą rady, wstanie widy z śmiertelnych popiołów iaki Piotrowin i poświędzi podziemnym głosem, że to wszystko, na co Pleban Czerwiński napaść nie winnie kładzie, jest właściwym i nieporuszonym dziedzictwem Kościoła Liwskiego! —

Ale skoro bez takich zachodów obeysć się można, skoro te szacowne zwłoki wielkich ludzi z pomszałych wydobyte grobów znajdują zastanowienie w Sądzie oświeconym, skoro samą sędziwością wmawiając poszanowanie, poważne świadectwa Ich dość już mówiły na obronę Kościoła Liwskiego; I będzież dziś wolno, komużkolwiek! bez zapytania wprzód przyjacielskiego, bez znieśienia się, i porozumienia sąsiedzkiego, bez zayrzania w Akta publiczne, albo raczej zatkawszy uszy na ich odgłos i świadectwo, bez okazania naymniejszego śladu, nie mówię dowodu, należności swey, spokojnych dzierżycielów prawami nie wzruszonymi umocowanych, posessyą niepamiętną zabezpieczonych, od wszystkich współczesnych Magistratur w każdym roku za prawnych posiadaczów uznanych, oslep nagabywać? do gwaru prawnego pociągać? na trudy, i kosztu niewinnie wysysać? A jeżeliż to uydzie choć iednemu na sucho, i bezkarnie; drzyicie, i lękaycie się! wszystkie dziedzictwa, wszystkie dzierżawy i siedliska, nawet i Świątynie Boże! lada pieniacz będzie miał czoło zamąć was, a choć mu prawa od Noego wywiedziecie, w jego mocy upadek wasz!

Ale uwaruy nas Boże takich dziwów!. Go-
dzi się, i należy nawet z urzędu dochodzić
i dźwigać upadłe prawa Kościołów; nie go-
dzi się, ani należy z urzędu nawet na-
ruszać prawa starożytnych Kościołów. Mo-
że, i powinien Probosc Liwski zapytać
Plebana Czerwińskiego, iaką on mocą
ze wsiów Skarżyna, Czaplów i Strupie-
chowa wybiera dziesięcinę? Bo to sprzeci-
wia się oryginalnym Prawom Kościoła Liw-
skiego, bo to krzywdzi go w początkowym
posagu i funduszu zabezpieczonym od Sto-
licy Apostolskiej. Nie mógł, ani powinien
był Pleban Czerwiński kłócić i zapożywać
nagle Proboszcza Liwskiego: bo nie znalazł
nic przeciwko niemu, i owszem wszystko
za nim, i na obronę lego. Nie dźwigał, ani
wskrzeszał upadłych praw Kościoła Czerwiń-
skiego: bo to nie mogło upaść, co nigdy nie
stało, ani to zmartwychwstać może, co nigdy
nie żyło. Nie mógł grabić dziesięcin cudze-
go Kościoła za to, że z powołania i urzędu
swego pełni posługi duchowne; bo trzy razy
lepiej niż w dziesięcinach od tych wiosek
ma zapłatę, bo dziesięciny są razem fun-
duszem utrzymania Kościołów, bo tak się
w całej Polsce praktykuie. A zatym prze-
ciwko wewnętrznemu, i zewnętrznemu pre-
konaniu uczynił Pleban Czerwiński zamach
na zgwałcenie praw starożytnych sąsiedzkie-
go Kościoła, zamącił pokóy w dwóch Para-
fiach i Diecezyach; zatrudnił nie potrzebnie
poważną Duchowną Magistraturę, ośmielił
tysiące kłutników, którzy tylko patrzą, i na-
zieraiają, iak się ich wodzowi powiedzie.
Umiał on wprawdzie dołożyć wykretny od-



Z dni swobody religijnej i wicherzeń marjawitów,
przed bramą, wiodącą na dziedziniec proboszcza i do kościołka drewnianego,
umajoną na powitanie licznych kompanji. Liw, 6 sierpnia 1906.

wód w pozwie swym: *Nescitur quo iure*. Ale wiedział on dobrze te *iura*. Miał do czynienia z sąsiadem szczerym, i otwartym; miał nie raz w ręku obronę lego; miał Akta publiczne, gdzie sam, czy ktoś tam za niego dobrze szperał i nicował; a zamiast tego żeby siebie, i drugich z błędu wywiódł, czekał tylko pory zamącić wodę dla połowu ryb. Nie może tedy Pleban Czerwiński zasłonić się, że nie znał praw Kościoła Liwskiego, znał on je, dobrze i ten co mu je szukał: tylko tych praw oba nie musieli czytać, które Kościół cały, i wszystkie oświecone narody na mącieliów pokoju postanowiły. Ale składając Proboszcz Liwski odpowiedź tę na obronę Kościoła, w Sądzie przezornym, oświeconym, i sprawiedliwym Jaśnie Wielmożnego Pasterza swojego, spodziewa się nie dla siebie, ale dla utrwalenia spokojności całej owczarni lego, że jako najwyższy w Diecezyi swojej Pasterz nagan i pokarci niesforność czeladki swej; iako dostoiny w Kościele Bożym Biskup nie pozwoli przykładem Poprzedników swych gwałcić starożytnych Praw Kościołów swoich, a w nich powagę Stolicy Apostolskiej po niewierać; a iako razem Praw Narodowych i woli Królów naypierwszy Stróż nie zniesie tego, aby szanowne samą dawnością starych Xiążąt i Monarchów Polskich poważne Przywileie, na obronę tej sprawy z cienia wydobyte, z uymą Maiestatu Ich odmiecione zostały. A po tym wszystkim każe dać przykładne pouczenie na Plebanie Czerwińskim, aby w tym niełaskawym na maiątki duchowne wieku samiz duchowni kłótniami

nie zwabiali na nie Rąk niepoświęconych:
lecz podług nauki Ewangeliczney każdy na
swoim przestając byli gotowi, bądź z pię-
ciu, bądź z iednego talenta wiernie się spra-
wić, i wyrachować.

Dnia 30 Stycznia Roku 1786. w Liwie.

J. Woronicz Proboszcz Liwski.

mpr.



67597

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□
☞ Klisze i Druk ☞
Zakładów Graficznych
B. WIERZBICKI i S-ka
☞ Warszawa, ☞
ul. Cymielna Nr. 61.
□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□